

*Ministerstwo Sprawiedliwości*

*Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej*

# **DRUGI DZIEŃ EGZAMINU ADWOKACKIEGO 29 SIERPNIĄ 2012 r.**

## **CZEŚĆ DRUGA EGZAMINU**

### **zadanie z zakresu prawa karnego**

#### **Pouczenie:**

- 1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.**
  - a. W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.**
  - b. W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).**
- 2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.**
- 3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.**
- 4. Zadanie z zakresu prawa karnego zawarte jest na 39 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.**

## INFORMACJA DLA ZDAJĄCEGO

- I. Po zapoznaniu się z aktami sprawy proszę przygotować apelację, jako obrońca oskarżonej adwokat Ryszard Morawski, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do wniesienia apelacji, proszę sporządzić opinię prawną.
- II. Należy przyjąć, że:
  - 1) wszystkie dokumenty zostały prawidłowo podpisane przez uprawnione osoby,
  - 2) w aktach znajduje się informacja z Krajowego Rejestru Karnego, z której wynika, że oskarżona nie była karana,
  - 3) w aktach znajduje się protokół przeszukania oskarżonej i posiadanej przez nią torby, czynności te zostały przeprowadzone w dniu 30 marca 2012 r. i w ich wyniku nie znaleziono żyłki ani też innych niebezpiecznych przedmiotów,
  - 4) w protokołach przesłuchania świadków i podejrzanej podano serię i numer dowodu osobistego osób przesłuchiowanych oraz ich PESEL,
  - 5) oskarżona została zaznajomiona z aktami postępowania przygotowawczego i w stosownym terminie wydano postanowienie o zamknięciu dochodzenia.
- III. Sporządzając apelację lub opinię, należy podpisać ją imieniem i nazwiskiem uprawnionej osoby.
- IV. W przypadku sporządzenia apelacji należy przyjąć, że sądem odwoławczym jest Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział IV Karny Odwoławczy, ul. Aleje Marcinkowskiego 32, 61 – 745 Poznań.
- V. Data rozwiązania zadania winna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.
- VI. Zadanie (opracowane na potrzeby egzaminu akta) zostało wydrukowane dwustronnie.

Komenda Powiatowa Policji w Gnieźnie

## Notatka urzędowa

W dniu dzisiejszym około godziny 15.00 do oficera dyżurnego zatelefonował Grzegorz Barczyk, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie. Grzegorz Barczyk oświadczył, że przed chwilą uczennica drugiej klasy Patrycja Kotlińska groziła pocięciem twarzy żyletką uczennicy trzeciej klasy Edycie Milewskiej.

Z polecenia oficera dyżurnego razem ze starszym sierżantem Andrzejem Nowakiem pojechaliśmy radiowozem na ul. Łąkową 17, gdzie mieści się Liceum Ogólnokształcące. W gabinecie dyrektora zastaliśmy Grzegorza Barczyka i Edytę Milewską. Z relacji Edyty Milewskiej wynikało, że po ostatniej lekcji, która zakończyła się o godz. 14.45, została sama w klasie. Po chwili weszła do klasy Patrycja Kotlińska, która zaczęła krzyczeć na nią „ty donosicielko, kapusiu”. W ręku trzymała żyletkę i groziła, że potnie jej twarz. Edyta Milewska przestraszyła się i zaczęła krzyczeć. Wówczas Patrycja Kotlińska wybiegła z klasy. Zdaniem Edyty Milewskiej, to zachowanie Patrycji Kotlińskiej wynikało z tego, że tydzień wcześniej, tj. 23 marca 2012 r., podczas uroczystości urodzinowej Patrycji Kotlińskiej, dowiedziała się od niej, że rok wcześniej okradła ona Dariusza Borkowskiego – właściciela restauracji „Pod Kogutem”, która znajduje się przy ul. Długiej w Gnieźnie. Patrycja Kotlińska skradła łącznie 2 300 złotych. Ona pracowała w tym lokalu od 1 marca 2011 r. do 24 marca 2011 r. Kradła dziennie po 100 złotych. Właściciel domyślał się, że to ona dopuściła się kradzieży, ale nie miał na to dowodów. Niemniej, nie chciał, aby Patrycja Kotlińska nadal u niego pracowała. Była to praca „na czarno”. Pomagała sprzątać. W tym czasie w tej restauracji, także „na czarno”, pracowała Edyta Milewska. O wyznaniu Patrycji Kotlińskiej Edyta Milewska poinformowała Dariusza Borkowskiego. Ten najprawdopodobniej zażądał od Patrycji Kotlińskiej zwrotu pieniędzy. W trakcie imprezy urodzinowej Patrycja Kotlińska opowiedziała też Edycie Milewskiej o kradzieży 500 złotych na szkodę dyrektora Grzegorza Barczyka. Ta ostatnia kradzież miała mieć miejsce w dniu 28 marca 2011 r.

Postanowiliśmy spatrolować miasto w celu ewentualnego zatrzymania Patrycji Kotlińskiej. Dostrzegliśmy ją na ul. Kwiatowej, gdzie stała w towarzystwie Bożeny Twardowskiej. Zatrzymaliśmy Patrycję Kotlińską i przewieźliśmy do Komendy Powiatowej Policji w Gnieźnie. Tam dokonaliśmy przeszukania Patrycji Kotlińskiej oraz posiadanej przez nią torby. Nie znaleźliśmy żyletki ani innych niebezpiecznych przedmiotów.

(podpis policjanta)

*sierż. sztab. Jan Kowalski*

**PROTOKÓŁ ZATRZYMANIA OSOBY****Patrycji Kotlińskiej** **godz. 15.25 w dniu 30 marca 2012 r.**

(imię i nazwisko osoby zatrzymanej, godzina zatrzymania)

Na podstawie: art. 75 § 2, 244 § 1, 285 § 2 k.p.k.

Gniezno, ul. Kwiatowa,

(miejsce czynności – adres lub inne określenie miejsca zatrzymania)

sierż. sztab. Jan Kowalski z Komendy Powiatowej Policji w Gnieźnie

(stopień, imię i nazwisko – nazwa jednostki Policji)

zatrzymał **Patrycję Kotlińską**, nazwisko rodowe – Kotlińska;

c. Andrzeja i Ewy, matka z domu – Michalska;

urodzona 23 marca 1994 r. w Gnieźnie,

zamieszkała Gniezno, ul. Krótka 8

zajęcie – nie pracuje, uczennica drugiej klasy LO w Gnieźnie,

tożsamość zatrzymanej ustalono na podstawie dowodu osobistego (wskazano)

wydanego przez Burmistrza Gniezna, PESEL (podano)

Przyczyna zatrzymania – podejrzana o groźbę i kradzież (art. 190 § 1 k.k. oraz art. 278 § 1 k.k.)

**Oświadczenie zatrzymanej**

Pouczona o przysługujących mi uprawnieniach – art. 244 § 2, 245, 246 § 1 i 2, 612 § 2 k.p.k. oświadczam:

Nie wnoszę zażalenia, nie chcę, aby kogoś zawiadamiano o moim zatrzymaniu.

Oświadczenie osoby w związku z zatrzymaniem: Przyznaję, że skradłam 2 300 złotych na szkodę Dariusza Borkowskiego oraz 500 złotych na szkodę Grzegorza Barczyka, ale nie przyznaję się do grożenia Edycie Milewskiej pocięciem twarzy żyletką.

Oświadczenie zatrzymanej o stanie zdrowia: Jestem zdrowa.

Zatrzymana nie był badana przez lekarza.

Nie zgłoszono zarzutów do treści protokołu.

Czynność zakończono o godz. 15.50 w dniu 30 marca 2012 r.

Protokół osobiście odczytałam

(podpis policjanta)

(podpis osoby zatrzymanej)

*sierż. sztab. Jan Kowalski**Patrycja Kotlińska*

Kopię niniejszego protokołu otrzymałam (podpis zatrzymanej: Patrycja Kotlińska).

Zgodnie z art. 244 k.p.k. o zatrzymaniu osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa zawiadomiono prokuratora Jarosława Lipińskiego z Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie – godz. 16.00 w dniu 30 marca 2012 r. telefonicznie, przekazując ponadto kopię protokołu.

Zatrzymaną Patrycję Kotlińską zwolniono w dniu 30 marca 2012 r. o godz. 20.00 (poz. książki zatrzymań – 54/2012).

(podpis policjanta)

*sierż. sztab. Jan Kowalski*

## **POSTANOWIENIE**

Jarosław Lipiński - prokurator Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie działając z urzędu na podstawie art. 303 k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k.

postanowił

wszcząć dochodzenie w sprawie groźby karalnej kierowanej wobec Edyty Milewskiej oraz w sprawie kradzieży 2 300 złotych na szkodę Dariusza Borkowskiego oraz kradzieży 500 złotych na szkodę Grzegorza Barczyka, tj. o przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i z art. 278 § 1 k.k.

### Uzasadnienie

Z zebranych przez Policję materiałów wynika, że Patrycja Kotlińska groziła Edycie Milewskiej pocięciem twarzy żyłką, która to groźba wzbudziła u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę jej spełnienia, a także skradła 2 300 złotych na szkodę Dariusza Borkowskiego oraz 500 złotych na szkodę Grzegorza Barczyka.

(podpis prokuratora)

*Jarosław Lipiński*

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Gniezno, dnia 30 marca 2012 r. o godz. 16.20

**Jarosław Lipiński – prokurator Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie**

z udziałem protokolanta: Ewy Rajkowskiej

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

(podpis świadka)

*Edyta Milewska*

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko - Edyta Milewska

Imiona rodziców - Robert, Wanda

Data i miejsce urodzenia - 9 lutego 1993 r., Gniezno

Miejsce zamieszkania – Gniezno, ul. Bociania 10

Adres dla doręczeń w kraju - jak wyżej

Zajęcie - nie pracuje

Wykształcenie - uczennica trzeciej klasy LO w Gnieźnie

Karalność za fałszywe zeznania - nie karana

Stosunek do stron - obca

Uprzedzona o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadczam, że:

Zostałam uprzedzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje:

Od wielu lat znam Patrycję Kotlińską. Chodziłyśmy do tej samej szkoły podstawowej i gimnazjum. Ona jest ode mnie o rok młodsza. Można powiedzieć, że nawet przyjaźniłyśmy się.

Na początku lutego 2011 r. podjęłam pracę w restauracji „Pod Kogutem” w Gnieźnie. Właścicielem tej restauracji jest Dariusz Borkowski. Nie miałam żadnej umowy o pracę. Pracowałam jako kelnerka „na czarno”. Przychodziłam do pracy co drugi dzień, popołudniami, po zakończeniu lekcji w szkole. Rodzice wiedzieli o tym i nie sprzeciwiali się. Chciałam zarobić na wakacje. W tej restauracji pracowałam do końca marca 2011 r.

Jeszcze w lutym 2011 r. Patrycja Kotlińska poprosiła mnie o pomoc w załatwieniu pracy. Ona też chciała zarobić pieniądze na wakacje. Porozmawiałam z Dariuszem Borkowskim i zgodził się zatrudnić Patrycję Kotlińską, ale też „na czarno”. Ona zaczęła pracować od 1 marca 2011 r. Przychodziła codziennie po lekcjach, a w soboty i w niedziele około południa. Ona pomagała w kuchni przy zmywaniu oraz sprzątanii.

Chciałabym zauważyć, że niekiedy, gdy zdarzały się większe zamówienia, kelnerzy pytali klientów, czy zgodzą się zapłacić bez wystawiania im rachunku – paragonu. Chodziło o to, aby taka transakcja nie przechodziła przez kasę. Niektórzy klienci godzili się. Wówczas uzyskane pieniądze wkładaliśmy do szuflady w szafie, która znajdowała się w pomieszczeniu położonym na zapleczu kuchni. Właściciel wiedział o tym procederze. Był nawet z tego zadowolony. Miał bowiem pieniądze, które nie były zarejestrowane w kasie i stanowiły „czysty zysk”. Z tych też pieniędzy, na koniec miesiąca, Dariusz Borkowski dodawał kelnerom do pensji po 200 – 300 złotych.

Pod koniec marca, było to chyba 24 marca 2011 r., właściciel przeliczył pieniądze, które znajdowały się we wspomnianej szufladzie i okazało się, że brakuje 2 300 złotych. Dariusz Borkowski pytał kelnerów, czy może pomylili się odnotowując na kartce kwoty, które tam umieszczali, ale wszyscy zaprzeczyli. W pewnym momencie ktoś stwierdził, że wcześniej się to nie zdarzało, a zdarzyło się w miesiącu, w którym rozpoczęła pracę Patrycja Kotlińska. Ona jednak stanowczo zaprzeczyła. Była oburzona. Mimo to Dariusz Borkowski wypłacił jej należne wynagrodzenie i powiedział, aby więcej do jego lokalu nie przychodziła.

Mnie było szkoda Patrycji. Wierzyłam jej, ale rok później, tj. 23 marca 2012 r., Patrycja zaprosiła mnie na uroczystość z okazji jej osiemnastych urodzin. Uroczystość ta odbywała się w domu jej rodziców. Po wypiciu sporej ilości alkoholu Patrycja Kotlińska powiedziała mi, że to ona skradła te 2 300 złotych. Stwierdziła, że gdy pierwszego dnia w pracy dowiedziała się o pieniądzach przechowywanych w szufladzie postanowiła, że od następnego dnia będzie codziennie zabierać po 100 złotych, aby nikt łatwo nie mógł się zorientować. Tak też postępowała. Ostatnie pieniądze zabrała 24 marca 2011 r., a więc w dniu, w którym Dariusz Borkowski zwolnił ją. Ponadto, powiedziała mi, że w dniu 28 marca 2011 r. weszła do gabinetu dyrektora szkoły Grzegorza Barczyka. Nie zastała go, ale zobaczyła na stole leżący portfel. Zabrała z tego portfela 500 złotych.

Dwa dni później udałam się do restauracji „Pod Kogutem” i powiedziałam Dariuszowi Borkowskiemu, że Patrycja Kotlińska w rozmowie ze mną przyznała się do kradzieży. Opisałam to, co mi ona powiedziała. Dariusz Borkowski zdenerwował się i powiedział, że zażąda od niej zwrotu pieniędzy, a jeżeli ona tego nie uczyni, to zawiadomi organy ścigania.

W dniu 30 marca 2012 r. miałam lekcje w LO w Gnieźnie. Ostatnia lekcja zakończyła się o 14.45. Ja dość długo pakowałam się i zostałam sama w klasie. W pewnym momencie do klasy weszła Patrycja Kotlińska i zaczęła na mnie krzyżeć. Nazwała mnie „donosicielem” i „kapusiem”. Była bardzo zdenerwowana. Trzymała w prawej ręce żyłkę i powiedziała, że potnie mi nią twarz. Ona stała ode mnie w odległości około czterech metrów. Nie podeszła do mnie bliżej, gdy wypowiadała te groźby. Nie wykonała zamachu ręką, w której trzymała żyłkę. Ona tylko krzychała i groziła mi. Ja się przestraszyłam. Bałam się, że zaraz do mnie podejdzie i rzeczywiście będzie chciała pociąć mi twarz. Zaczęłam krzyżeć „pomocy, ratunku”. Wówczas Patrycja Kotlińska wybiegła z klasy. Ja udałam się do dyrektora LO i wszystko mu opowiedziałam. Powiedziałam mu też o kradzieży na jego szkodę. Dyrektor zawiadomił policję. W trakcie zajęcia Patrycja Kotlińska była ubrana w zieloną kurtkę. Miała na sobie ciemne spodnie.

Ja naprawdę przestraszyłam się grózb Patrycji Kotlińskiej. Mam jednak wyrzuty sumienia, że na nią doniosłam. Ona zaufała mi mówiąc, co zrobiła. Nie chcę, aby ona ponosiła odpowiedzialność za to, że mi groziła. Teraz żałuję, że opowiedziałam wszystko dyrektorowi LO i że policja zajęła się całą sprawą. Jak bym mogła, to bym wszystko cofnęła, ale moja matka ma inne zdanie.

To wszystko, co mam do powiedzenia w niniejszej sprawie.

Protokół niniejszy odczytano. Świadek stwierdził, że protokół jest zgodny z jej zeznaniami.

Przesłuchanie zakończono dnia 30 marca 2012 r. o godz. 16.50.

(podpis świadka)

*Edyta Milewska*

(podpis przesłuchującego)

*Jarosław Lipiński*

(podpis protokolanta)

*Ewa Rajkowska*

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Gniezno, dnia 30 marca 2012 r. o godz. 17.00

**Jarosław Lipiński – prokurator Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie**

z udziałem protokolanta: Ewy Rajkowskiej

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

(podpis świadka)

*Dariusz Borkowski*

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko - Dariusz Borkowski

Imiona rodziców - Jan, Maria

Data i miejsce urodzenia - 14 kwietnia 1951 r., Bydgoszcz

Miejsce zamieszkania – Gniezno, ul. Wierzbowa 17

Adres dla doręczeń w kraju - jak wyżej

Zajęcie - właściciel Restauracji „Pod Kogutem” w Gnieźnie

Wykształcenie - wyższe

Karalność za fałszywe zeznania - nie karany

Stosunek do stron - obcy

Uprzedzony o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadczam, że:

Pouczono mnie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje:

Jestem właścicielem restauracji „Pod Kogutem”, która mieści się przy ul. Długiej 20 w Gnieźnie. W lutym 2011 r. zatrudniłem jako kelnerkę Edytę Milewską. Prawdą jest, że nie zawarłem z nią żadnej umowy o pracę. Ona pracowała „na czarno”. Chciała zarobić sobie na wakacje. Dobrze wykonywała swoje obowiązki. Dlatego też na jej prośbę od 1 marca 2011 r. zatrudniłem Patrycję Kotlińską, która pomagała przy zmywaniu i sprzątaniu w kuchni. Z nią też nie zawarłem umowy o pracę. Ona przychodziła popołudniami, po lekcjach, a w soboty i w niedziele około południa.



Prawdą jest, że za moją wiedzą i akceptacją kelnerzy prosili niekiedy klientów o zapłacenie za zamówienie bez wystawiania rachunku – paragonu. Chodziło o to, aby transakcja nie przechodziła przez kasę. Był to dla mnie „czysty zysk”. Tak uzyskane pieniądze kelnerzy wkładali do szuflady szafy, która znajdowała się w pomieszczeniu położonym na zapleczu kuchni. Ani to pomieszczenie, ani szuflada nie były zamykane na klucz. Ja miałem duże zaufanie do swoich pracowników. Na koniec każdego miesiąca część tych pieniędzy przeznaczałem na tzw. „dodatki do pensji”. Dawałem każdemu z kelnerów po 200 lub 300 złotych. Początkowo dość często przeliczałem pieniądze składowane w szufladzie, ale zawsze wszystko było w porządku. Dlatego też zaniechałem tego i przeliczałem pieniądze tylko raz pod koniec miesiąca. Pamiętam, że przeliczyłem pieniądze 24 marca 2011 r. i brakowało 2 300 złotych. Na kartce, która również znajdowała się w szufladzie, każdy z kelnerów zapisywał, ile pieniędzy tam wkłada. Początkowo myślałem, że któryś z kelnerów się pomylił, ale oni zaprzeczyli. Padło podejrzenie na Patrycję Kotlińską. Zapytałem ją o to, ale i ona zaprzeczyła. Była bardzo zdenerwowana. Intuicyjnie wyczuwałem, że miała coś wspólnego z tą kradzieżą, ale nie miałem dowodów. Przed jej pojawieniem się w restauracji nie doszło jednak do żadnej kradzieży. Dlatego wypłaciłem jej należne wynagrodzenie i powiedziałem, że już nie pracuje w restauracji.

W dniu 25 marca 2012 r. do restauracji przyszła Edyta Milewska i powiedziała mi, że Patrycja Kotlińska w rozmowie z nią przyznała się do kradzieży wspomnianej kwoty w marcu 2011 r. Miała rzekomo zabierać po 100 złotych dziennie. Ja się zdenerwowałem i postanowiłem porozmawiać z Patrycją Kotlińską. Chciałbym jednak dodać, że Edyta Milewska podczas przedmiotowej rozmowy zażądała 500 złotych - jako nagrodę za tę informację. Odpowiedziałem, że jeżeli odzyskam skradzione pieniądze, to dam jej 500 złotych. Widziałem, że była zadowolona z mojej odpowiedzi.

W dniu 30 marca 2012 r., przed godziną 8.00, podjechałem samochodem pod LO w Gnieźnie. Poczekałem kilka minut i dostrzegłem idącą do szkoły Patrycję Kotlińską. Podeszedłem do niej i zapytałem, kiedy odda mi pieniądze. Ona się rozplakała i zaczęła mnie przeproszać. Zapewniła, że odda mi pieniądze.

To wszystko, co mam do powiedzenia w niniejszej sprawie.

Protokół niniejszy odczytano. Świadek stwierdził, że protokół jest zgodny z jego zeznaniami.

Przesłuchanie zakończono dnia 30 marca 2012 r. o godz. 17.20.

(podpis świadka)

*Dariusz Borkowski*

(podpis przesłuchującego)

*Jarosław Lipiński*

(podpis protokolanta)

*Ewa Rajkowska*

**PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA**

Gniezno, dnia 30 marca 2012 r. o godz. 17.25

**Jarosław Lipiński – prokurator Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie**

z udziałem protokolanta: Ewy Rajkowskiej

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

(podpis świadka)

*Jan Kowalski*

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko - Jan Kowalski

Imiona rodziców - Wiktor, Zofia

Data i miejsce urodzenia - 24 maja 1969 r., Gniezno

Miejsce zamieszkania – Gniezno, ul. Akacjowa 27

Adres dla doręczeń w kraju - jak wyżej

Zajęcie - funkcjonariusz KPP w Gnieźnie

Wykształcenie - wyższe

Karalność za fałszywe zeznania - nie karany

Stosunek do stron - obcy

Uprzedzony o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadczam, że:

Pouczono mnie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje:

Jestem funkcjonariuszem Policji. Pracuję w KPP w Gnieźnie. W dniu 30 marca 2012 r. około godz. 15.00 oficer dyżurny polecił mi i Andrzejowi Nowakowi udać się radiowozem do Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie. Dyrektor LO zgłosił bowiem, że jedna z uczennic groziła innej uczennicy pocięciem twarzy żyłką. Natychmiast tam pojechaliśmy. Dyrektor Grzegorz Barczyk zaprosił nas do swojego gabinetu, gdzie zastaliśmy uczennicę trzeciej klasy Edytę Milewską. Ona powiedziała nam, że zakończyła lekcje o 14.45.

Długo się pakowała i została sama w klasie. W pewnym momencie do pomieszczenia weszła Patrycja Kotlińska, która nazwała pokrzywdzoną „donosicielem i kapusiem”. Trzymała w ręku żyłkę i groziła, że potnie jej twarz. Edyta Milewska zaczęła krzyczeć. Wówczas Patrycja Kotlińska uciekła.

Zgodnie z relacją Edyty Milewskiej, podczas imprezy urodzinowej „osiemnastki” Patrycji Kotlińskiej, dowiedziała się od niej, że rok wcześniej skradła ona 2 300 złotych na szkodę Dariusza Borkowskiego, właściciela restauracji „Pod Kogutem” w Gnieźnie. Edyta Milewska opowiedziała o tym Dariuszowi Borkowskiemu, a ten prawdopodobnie zażądał zwrotu pieniędzy od Patrycji Kotlińskiej. To też miało być przyczyną gróźb kierowanych przez Patrycję Kotlińską wobec Edyty Milewskiej.

Razem z Andrzejem Nowakiem postanowiliśmy spatrolować miasto w celu ewentualnego zatrzymania Patrycji Kotlińskiej. Dostrzegliśmy ją na ul. Kwiatowej. Stała na chodniku. Była z nią koleżanka z klasy Bożena Twardowska. Patrycja Kotlińska nie uciekała przed nami. Była bardzo zdziwiona tym, że jest zatrzymana. Zaprzeczała, aby groziła pokrzywdzonej. Twierdziła, że to Edyta Milewska groziła jej. Kazała jej rzekomo zwrócić pieniądze Dariuszowi Borkowskiemu. Zażądała też od niej 500 złotych. Zapowiedziała, że jeżeli tego nie uczyni, to ona zawiadomi policję. Tę wersję potwierdziła też Bożena Twardowska.

Patrycja Kotlińska nie zaprzeczała temu, że skradła pieniądze. W trakcie zatrzymania miała na sobie szarą spódnicę oraz kurtkę koloru fioletowego.

Dowieźliśmy Patrycję Kotlińską do KPP w Gnieźnie, gdzie przeszukaliśmy ją oraz przeszukaliśmy torbę, którą miała ze sobą. Nie znaleźliśmy żyłki ani innych niebezpiecznych przedmiotów.

To wszystko, co mam do powiedzenia w niniejszej sprawie.

Protokół niniejszy odczytano. Świadek stwierdził, że protokół jest zgodny z jego zeznaniami.

Przesłuchanie zakończono dnia 30 marca 2012 r. o godz. 17.45.

(podpis świadka)

*Jan Kowalski*

(podpis przesłuchującego)

*Jarosław Lipiński*

(podpis protokolanta)

*Ewa Rajkowska*

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Gniezno, dnia 30 marca 2012 r. o godz. 17.50

**Jarosław Lipiński – prokurator Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie**

z udziałem protokolanta: Ewy Rajkowskiej

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

(podpis świadka)

*Andrzej Nowak*

Świadka pouczono również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko - Andrzej Nowak

Imiona rodziców - Andrzej, Maria

Data i miejsce urodzenia - 23 października 1968 r., Gniezno

Miejsce zamieszkania – Gniezno, ul. Sosnowa 24

Adres dla doręczeń w kraju - jak wyżej

Zajęcie - funkcjonariusz KPP w Gnieźnie

Wykształcenie - wyższe

Karalność za fałszywe zeznania - nie karany

Stosunek do stron - obcy

Uprzedzony o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczony o treści art. 185 k.p.k. oświadczam, że:

Pouczono mnie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje:

Pracuję w KPP w Gnieźnie. Jestem funkcjonariuszem policji. W dniu 30 marca 2012 r. razem z Janem Kowalskim, który również pracuje w KPP w Gnieźnie, pojechaliśmy na interwencję do Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie. Jedna z uczennic miała grozić drugiej uczennicy pocięciem twarzy żyłką. Rozmawialiśmy z dyrektorem Grzegorzem Barczykiem w jego gabinecie. Była tam też Edyta Milewska, uczennica trzeciej klasy. Ona opowiedziała nam, że tego dnia zakończyła lekcje o godz. 14.45. Została sama w klasie,

ponieważ długo się pakowała. W pewnym momencie do klasy weszła Patrycja Kotlińska, która trzymała w prawej ręce żyletkę. Nazwała pokrzywdzoną „donosicielem” i zagroziła, że potnie jej twarz. Edyta Milewska zaczęła krzyczeć i wtedy Patrycja Kotlińska uciekła.

Patrycja Kotlińska miała w ten sposób zemścić się na Edycie Milewskiej, ponieważ ta ostatnia poinformowała Dariusza Borkowskiego, właściciela restauracji „Pod Kogutem”, o kradzieży na jego szkodę 2 300 złotych, której w marcu 2011 r. miała dokonać Patrycja Kotlińska.

Po kilku minutach, patrolując miasto, zatrzymaliśmy Patrycję Kotlińską na ul Kwiatowej. Ona nie uciekała przed nami. Była zdziwiona powodem zatrzymania. Twierdziła, że nie groziła Edycie Milewskiej. Utrzymywała, że to Edyta Milewska zażądała od niej, aby niezwłocznie oddała pieniądze Dariuszowi Borkowskiemu. Zapowiedziała, że zawiadomi policję, jeżeli ona tego nie uczyni i nie wręczy jej 500 złotych. Relację Patrycji Kotlińskiej potwierdziła Bożena Twardowska, która była obecna przy zatrzymaniu.

Po dowiezieniu Patrycji Kotlińskiej do KPP w Gnieźnie przeszukaliśmy ją oraz posiadaną przez nią torbę. Nie znaleźliśmy żyletki ani też innych niebezpiecznych przedmiotów.

Patrycja Kotlińska przyznała się do kradzieży pieniędzy na szkodę Dariusza Borkowskiego i Grzegorza Barczyka. W trakcie zatrzymania była ubrana w szarą spódnicę i fioletową kurtkę.

To wszystko, co mam do powiedzenia w niniejszej sprawie.

Protokół niniejszy odczytano. Świadek stwierdził, że protokół jest zgodny z jego zeznaniami.

Przesłuchanie zakończono dnia 30 marca 2012 r. o godz. 18.00.

(podpis świadka)

*Andrzej Nowak*

(podpis przesłuchującego)

*Jarosław Lipiński*

(podpis protokolanta)

*Ewa Rajkowska*

**PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA**

Gniezno, dnia 30 marca 2012 r. o godz. 18.05

**Jarosław Lipiński – prokurator Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie**

z udziałem protokolanta: Ewy Rajkowskiej

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

(podpis świadka)

*Wanda Milewska*

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko - Wanda Milewska

Imiona rodziców - Grzegorz, Bożena

Data i miejsce urodzenia - 14 września 1968 r., Gniezno

Miejsce zamieszkania – Gniezno, ul. Bociania 10

Adres dla doręczeń w kraju - jak wyżej

Zajęcie - księgowa

Wykształcenie - wyższe

Karalność za fałszywe zeznania - nie karana

Stosunek do stron - obca dla oskarżonego

Uprzedzona o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadczam, że:

Zostałam uprzedzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje:

Jestem matką Edyty Milewskiej. Córka uczęszcza do trzeciej klasy LO w Gnieźnie. W dniu dzisiejszym dyrektor LO zawiadomił mnie o tym, co spotkało moją córkę. Ja natychmiast przyjechałam do szkoły. Rozmawiałam z Edytą. Ona powiedziała mi, że Patrycja Kotlińska groziła jej pocięciem twarzy żyłką, którą trzymała w ręce. Do zdarzenia miało dojść w klasie po ostatniej lekcji. Wiem też,

że była to zemsta za to, że Edyta zawiadomiła Dariusza Borkowskiego o kradzieży, której w marcu 2011 r. miała się dopuścić Patrycja Kotlińska.

Mimo, że Edyta nie chce, aby w tej sprawie było prowadzone postępowanie przeciwko Patrycji Kotlińskiej, ja jednak domagam się ścigania i przykładowego ukarania jej za to, co zrobiła mojej córce.

To wszystko, co mam do powiedzenia w niniejszej sprawie.

Protokół niniejszy odczytano. Świadek stwierdził, że protokół jest zgodny z jej zeznaniami.

Przesłuchanie zakończono dnia 30 marca 2012 r. o godz. 18.20.

(podpis świadka)

*Wanda Milewska*

(podpis przesłuchującego)

*Jarosław Lipiński*

(podpis protokolanta)

*Ewa Rajkowska*

**PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA**

Gniezno, dnia 30 marca 2012 r. o godz. 18.25

**Jarosław Lipiński – prokurator Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie**

z udziałem protokolanta: Ewy Rajkowskiej

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

(podpis świadka)

*Grzegorz Barczyk*

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko - Grzegorz Barczyk

Imiona rodziców - Ryszard, Teresa

Data i miejsce urodzenia - 20 listopada 1965 r., Gniezno

Miejsce zamieszkania – Gniezno, ul. Jasna 27

Adres dla doręczeń w kraju - jak wyżej

Zajęcie - nauczyciel, dyrektor LO w Gnieźnie

Wykształcenie - wyższe

Karalność za fałszywe zeznania - nie karany

Stosunek do stron - obcy

Uprzedzony o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadczam, że:

Pouczono mnie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje:

Jestem dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie. W dniu 30 marca 2012 r., przed godz. 15.00, do mojego gabinetu przyszła Edyta Milewska, uczennica trzeciej klasy. Powiedziała mi, że przed chwilą, kiedy została sama w klasie, podeszła do niej Patrycja Kotlińska, która nazwała ją „donosicielem i kapusiem”. Zagroziła jej też pocięciem twarzy żyłką, którą trzymała w ręce.



Patrycja Kotlińska jest uczennicą drugiej klasy. Jest dobrą uczennicą. Nigdy nikt na nią się nie skarżył. Jej zachowanie na terenie szkoły było nienagane.

Zapytałem Edytę Milewską, czy jest konflikt między nią a Patrycją Kotlińską. Ona odpowiedziała mi, że 23 marca 2012 r. była na imprezie z okazji osiemnastych urodzin Patrycji Kotlińskiej. Podczas tej imprezy Patrycja Kotlińska powiedziała jej w zaufaniu, że skradła 2 300 złotych na szkodę Dariusza Borkowskiego, który jest właścicielem restauracji „Pod Kogutem”. Kradzież miała mieć miejsce w marcu 2011 r., kiedy obie pracowały w tej restauracji. Poza tym Edyta Milewska powiedziała mi, że w dniu 28 marca 2011 r. Patrycja Kotlińska była w moim gabinecie i zabrała mi z portfela 500 złotych. Ja rzeczywiście tego dnia stwierdziłem brak takiej kwoty, ale nie byłem pewien, czy mi ją skradziono, czy też być może zgubiłem pieniądze. Poprzedniego dnia byłem bowiem na zakupach w różnych sklepach i płaciłem gotówką. Już wcześniej zdarzyło mi się zgubić pieniądze. Dlatego też nie zawiadomiłem policji.

Ja zawiadomiłem telefonicznie policję oraz matkę Edyty Milewskiej.

To wszystko, co mam do powiedzenia w niniejszej sprawie.

Protokół niniejszy odczytano. Świadek stwierdził, że protokół jest zgodny z jego zeznaniami.

Przesłuchanie zakończono dnia 30 marca 2012 r. o godz. 18.40.

(podpis świadka)

*Grzegorz Barczyk*

(podpis przesłuchującego)

*Jarosław Lipiński*

(podpis protokolanta)

*Ewa Rajkowska*

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Gniezno, dnia 30 marca 2012 r. o godz. 18.45

**Jarosław Lipiński – prokurator Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie**

z udziałem protokolanta: Ewy Rajkowskiej

na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. i art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k. przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka.

Tożsamość świadka stwierdził na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 § 1 k.k.), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 k.p.k.):

(podpis świadka)

*Bożena Twardowska*

Świadka pouczone również o uprawnieniach wynikających z art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał następujące dane osobowe:

Imię i nazwisko - Bożena Twardowska

Imiona rodziców - Jan, Janina

Data i miejsce urodzenia - 15 stycznia 1994 r., Gniezno

Miejsce zamieszkania – Gniezno, ul. Morelowa 12

Adres dla doręczeń w kraju - jak wyżej

Zajęcie - nie pracuje

Wykształcenie - uczennica drugiej klasy LO w Gnieźnie

Karalność za fałszywe zeznania - nie karana

Stosunek do stron - obca

Uprzedzona o treści art. 182 i 183 k.p.k. i pouczone o treści art. 185 k.p.k. oświadczam, że:

Zostałam uprzedzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i zeznaję, co następuje:

Jestem uczennicą drugiej klasy LO w Gnieźnie. Do tej samej klasy uczęszcza Patrycja Kotlińska. Ona jest moją koleżanką. Siedzimy razem w ławce. Często gdzieś razem wychodzimy. Znam też Edytę Milewską, która jest uczennicą trzeciej klasy. Ja jej bliżej nie znam. Widuję ją tylko w szkole. Nie przyjaźnię się z nią, ale nie jesteśmy skonfliktowane.

W dniu 29 marca 2012 r. skończyłyśmy lekcje o godz. 14.45. Kiedy weszłyśmy z Patrycją do toalety, podeszła do nas Edyta Milewska i poprosiła Patrycję Kotlińską o rozmowę. One wróciły do klasy, gdzie wcześniej my miałyśmy ostatnią lekcję. Klasa była już

pusta. Na pewno nie była to klasa, gdzie ostatnią lekcję miała Edyta Milewska. W klasie już nikogo nie było. Ja weszłam za nimi. Edyta Milewska chciała mnie wyprosić, ale Patrycja oświadczyła, że nie ma przede mną tajemnic.

Edyta Milewska zażądała od Patrycji, aby ta niezwłocznie oddała 2 300 złotych Dariuszowi Borkowskiemu, który wie już o wszystkim. Zaczęła krzyczeć na Patrycję i wyzywać ją od złodziejek. Ja nie wiedziałam, o co chodzi. Patrycja była roztrzęsiona. Powiedziała do Edyty Milewskiej: „jak mogłaś mnie wydać”. Wtedy Edyta Milewska stwierdziła, że zawiadomi policję, jeżeli Patrycja nie odda niezwłocznie pieniędzy, przy czym zaznaczyła, że jej osobiście ma wręczyć 500 złotych. Patrycja odpowiedziała, że to ona zawiadomi policję o tym szantażu, a pieniądze odda tylko Dariuszowi Borkowskiemu. Edyta Milewska powiedziała: „pożałujesz tego, powiem też dyrektorowi” i wyszła. Gdy wychodziła, sprzątaczką - Alina Dudkowska, zwróciła jej uwagę, aby tak głośno nie krzyczała na młodszą koleżankę.

Ja z Patrycją wyszliśmy ze szkoły. Gdy szliśmy, Patrycja powiedziała mi, że rok wcześniej pracowała w restauracji „Pod Kogutem”, której właścicielem był Dariusz Borkowski. Przyznała, że każdego dnia zabierała z jakiejś szuflady 100 złotych. Łącznie skradła 2 300 złotych. Poza tym powiedziała, że skradła 500 złotych z portfela dyrektora Grzegorza Barczyka, gdy była w jego gabinecie. O tym, co zrobiła, opowiedziała w zaufaniu Edycie Milewskiej. Miało to miejsce na imprezie z okazji osiemnastych urodzin Patrycji. Edyta Milewska opowiedziała jednak Dariuszowi Borkowskiemu o kradzieży na jego szkodę.

Następnego dnia, tj. 30 marca 2012 r. również byłam w szkole. W szkole była także Patrycja Kotlińska. Podczas lekcji siedziała ze mną w ławce. Wszystkie przerwy spędziłyśmy razem i razem też opuściłyśmy szkołę. Lekcje skończyłyśmy o godz. 14.45. Z całą pewnością tego dnia żadna z nas nie rozmawiała z Edytą Milewską. My jej nawet nie widziałyśmy. Kiedy stałyśmy na ul Kwiatowej, podeszli do nas policjanci i zatrzymali Patrycję, która rzekomo tego dnia miała grozić Edycie Milewskiej. Dla niej i dla mnie było to bardzo dziwne. Patrycja zaprzeczała, ale to nic nie pomogło.

Ja uważam, że Edyta Milewska oskarża Patrycję z zemsty albo też z obawy przed tym, że to Patrycja zawiadomi policję o jej szantażu.

W dniu 30 marca 2012 r. Patrycja była ubrana w fioletową kurtkę i szarą spódnicę. Patrycja bardzo żałowała tego okresu swojego życia, w którym dopuściła się kradzieży. Wtedy poznała jakiegoś chłopaka, który zakręcił jej w głowie.

To wszystko, co mam do powiedzenia w niniejszej sprawie.

Protokół niniejszy odczytano. Świadek stwierdziła, że protokół jest zgodny z jej zeznaniami.

Przesłuchanie zakończono dnia 30 marca 2012 r. o godz. 19.05.

(podpis świadka)

*Bożena Twardowska*

(podpis przesłuchującego)

*Jarosław Lipiński*

(podpis protokolanta)

*Ewa Rajkowska*

**POSTANOWIENIE O PRZEDSTAWIENIU ZARZUTÓW**

Gniezno, dnia 30 marca 2012 r.

Jarosław Lipiński - prokurator Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie, uwzględniając dane zebrane w sprawie przeciwko Patrycji Kotlińskiej, na podstawie art. 313 § 1 k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k.

**p o s t a n o w i ł**

przedstawić Patrycji Kotlińskiej, córce Andrzeja zarzuty, że:

- I. w okresie od 2 marca 2011 r. do 24 marca 2011 r. w Gnieźnie, woj. wielkopolskie, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 2 300 złotych na szkodę Dariusza Borkowskiego, tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,
- II. w dniu 28 marca 2011 r. w Gnieźnie, woj. wielkopolskie, zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 500 złotych na szkodę Grzegorza Barczyka, tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k.,
- III. w dniu 30 marca 2012 r. w Gnieźnie, woj. wielkopolskie, groziła Edycie Milewskiej popełnieniem na jej szkodę przestępstwa, polegającego na pocięciu jej twarzy żyłką, a groźba ta wzbudziła u Edyty Milewskiej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

(podpis)

*Jarosław Lipiński*

Treść postanowienia ogłoszono mi w dniu 30 marca 2012 r. oraz pouczone o prawie żądania, do czasu otrzymania zawiadomienia o terminie zaznajomienia z materiałami postępowania przygotowawczego, podania ustnie podstaw zarzutów, a także sporządzenia uzasadnienia postanowienia na piśmie (art. 313 § 3 k.p.k.), w związku z tym oświadczam, iż nie żądam sporządzenia uzasadnienia postanowienia na piśmie ani też nie żądam podania ustnie podstaw zarzutów.

(podpis podejrzaney)

*Patrycja Kotlińska*

**PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO**

Gniezno, dnia 30 marca 2012 r., o godz. 19.15

Jarosław Lipiński - prokurator Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie

działając na podstawie art. 175 § 1, 308 § 2, 311 § 2, 3 i 5 k.p.k., zgodnie z art. 143 § 1 pkt 2 k.p.k.

przy udziale protokolanta: Ewy Panicz

przesłuchał niżej wymienioną jako podejrzaną o czyny z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z art. 278 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k.

Tożsamość podejrzaną stwierdzono na podstawie dowodu osobistego (seria i numer).

Podejrzana podała następujące dane osobowe: imię i nazwisko: Patrycja Kotlińska

Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki: Andrzej i Ewa zd. Michalska

Data i miejsce urodzenia: 23 marca 1994 r. w Gnieźnie

Miejsce zamieszkania: Gniezno, ul. Krótka 8

Obywatelstwo: polskie

Wykształcenie: ukończyła gimnazjum, obecnie uczennica drugiej klasy LO w Gnieźnie

Stan cywilny: panna

Liczba dzieci i ich wiek: nie ma dzieci

Liczba osób pozostających na utrzymaniu podejrzanego: nikt nie pozostaje na jej utrzymaniu

Zawód wyuczony: bez zawodu

Zatrudniona: nie pracuje

Uposażenie: nie uzyskuje

Zajęcie i dochód miesięczny małżonka: nie dotyczy

Stan majątkowy: nie jest właścicielką nieruchomości ani też nie posiada wartościowych rzeczy ruchomych

Karalność: nie karana

Stan zdrowia: zdrowa, nie leczyła się w poradni zdrowia psychicznego

Podejrzaną pouczone o uprawnieniach określonych w art. 300 i 301 k.p.k. oraz o obowiązkach i konsekwencjach wskazanych w art. 74, 75, 138 i 139 k.p.k. Pouczenia te otrzymałam na piśmie.

(podpis podejrzaną)

*Patrycja Kotlińska*

Podejrzana nie żąda umożliwienia jej złożenia wyjaśnień na piśmie oraz nie żąda podania jej ustnie podstaw zarzutów.

(podpis podejrzaną)

*Patrycja Kotlińska*

(podpis przesłuchującego)

*Jarosław Lipiński*

Podejrzana wyjaśnia: Pouczona o treści praw i obowiązków podejrzanej, które otrzymałam też na piśmie, oświadczam, że przedstawione mi w dniu dzisiejszym zarzuty zrozumiałam. Przyznaję się do pierwszych dwóch zarzutów, tj. do kradzieży 2 300 złotych na szkodę Dariusza Borkowskiego i do kradzieży 500 złotych na szkodę Grzegorza Barczyka. Nie przyznaję się do gróźb wobec Edyty Milewskiej. Chcę złożyć wyjaśnienia.

Znam Edytę Milewską. Chodziłyśmy do tej samej szkoły podstawowej i do tego samego gimnazjum. My nawet przyjaźniłyśmy się. Obecnie uczęszczamy do Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie. Ja jestem uczennicą drugiej klasy, a Edyta Milewska trzeciej klasy.

W lutym 2011 r. Edyta Milewska podjęła pracę jako kelnerka w restauracji „Pod Kogutem” w Gnieźnie. Miała tam pracować przez dwa miesiące. Chciała zarobić na wakacje. Ja też chciałam zarobić na wakacje i poprosiłam Edytę Milewską, aby pomogła mi znaleźć pracę. Ona porozmawiała z Dariuszem Borkowskim, który jest właścicielem restauracji „Pod Kogutem”. On zgodził się mnie zatrudnić. Nie zawarł ze mną żadnej umowy. Pracowałam „na czarno”. Pracę rozpoczęłam 1 marca 2011 r. Pomagałam przy zmywaniu i sprzątaniu w kuchni. Przychodziłam do restauracji popołudniami, po lekcjach. W soboty i w niedziele przychodziłam około południa.

Już pierwszego dnia dowiedziałam się, że kelnerzy niekiedy uzyskiwali zapłatę od klientów bez wystawiania im rachunków – paragonów. Pieniądze „szły poza kasą”. Kelnerzy wkładali te pieniądze do szuflady szafy, która znajdowała się w pomieszczeniu na zapleczu kuchni. To pomieszczenie, jak też i szuflada, nie były zamykane na klucz. W zasadzie każdy pracownik miał do nich dostęp. W tym lokalu panowała bardzo fajna i przyjacielska atmosfera. Oni mieli do siebie zaufanie i wzajemnie się wspierali. Dariusz Borkowski wiedział, że kelnerzy postępują w opisany przeze mnie sposób. Myślę, że on pochwalał ich postępowanie. Na koniec każdego miesiąca, właśnie z tych pieniędzy, dodawał każdemu z kelnerów do pensji jakieś kwoty.

Nie potrafię tego wytłumaczyć, ale chęć uzyskania pieniędzy i łatwość dostępu do przedmiotowej szuflady spowodowały, że postanowiłam skraść część z tych pieniędzy. Uznałam, że najlepszym rozwiązaniem będzie zabieranie każdego dnia po 100 złotych, co nie będzie się rzucało w oczy kelnerom, którzy wkładali pieniądze do szuflady. Dowiedziałam się, że właściciel przelicza te pieniądze raz w miesiącu. Pierwszy raz zabrałam 100 złotych z szuflady w dniu 2 marca 2011 r. Potem już każdego dnia tak postępowalam, zgodnie z planem. Zawsze wyczekiwałam na moment, kiedy nikogo nie było w pobliżu. Ostatni raz zabrałam 100 złotych w dniu 24 marca 2011 r. Wtedy też właściciel lokalu przeliczył pieniądze i stwierdził brak 2 300 złotych. Podejrzanie padło na mnie. Ja się nie przyznałam. Mimo to Dariusz Borkowski zapłacił mi należne wynagrodzenie i zwolnił z pracy.

W dniu 28 marca 2011 r. postanowiłam udać się do dyrektora LO Grzegorza Barczyka. Chciałam rzucić szkołę. Często wtedy chodziłam na dyskoteki. Bawiłam się za skradzione pieniądze. Poznałam chłopaka, który pracował w Niemczech. On zaproponował mi wspólny wyjazd. Obiecał załatwić pracę. Nie zastałam dyrektora w gabinecie. Zauważyłam na stole portfel i zabrałam z niego 500 złotych. Następnie wyszłam z gabinetu. Te pieniądze też przeznaczyłam na zabawę. Ostatecznie rozstałam się z chłopakiem i nie rzuciłam szkoły. Myślę, że obecnie jestem już inną osobą. Nigdy bym już nie uczyniła takich rzeczy. Ja wtedy bardzo głupio postępowalam. Teraz unikam złego towarzystwa. Skupiam się na nauce.

W dniu 23 marca 2012 r. obchodziłam osiemnaste urodziny. Zorganizowałam imprezę w domu moich rodziców. Zaprosiłam na nią między innymi Edytę Milewską. Po wypiciu dość dużej ilości alkoholu postanowiłam powiedzieć prawdę Edycie Milewskiej. Gryzło mnie sumienie. Przyznałam się więc do obu kradzieży i opisałam ich okoliczności. Powiedziałam to Edycie Milewskiej w zaufaniu, na osobności. Ona jednak opowiedziała o wszystkim Dariuszowi Borkowskiemu, który w dniu dzisiejszym rozmawiał ze mną rano, przed wejściem do szkoły. Zażądał zwrotu pieniędzy. Powiedziałam, że zwrócę mu pieniądze.

Chciałabym dodać, że w dniu 29 marca 2012 r. ostatnia lekcja zakończyła się o godz. 14.45. Ja wraz z koleżanką Bożeną Twardowską udałam się do toalety. Tam podeszła do nas Edyta Milewska. Chciała ze mną rozmawiać na osobności. Wyszłyśmy z toalety i poszłyśmy do pomieszczenia, gdzie odbyła się ostatnia lekcja mojej klasy. Na pewno nie wchodziłam do pomieszczenia, gdzie ostatnią lekcję miała Edyta Milewska. Z nami do pomieszczenia weszła też Bożena Twardowska. Edyta Milewska chciała, aby ona wyszła. Ja jednak kazałam jej zostać i powiedziałam, że nie mam przed nią tajemnic. Zaraz po tym Edyta Milewska zaczęła na mnie krzyżeć. Nazwała mnie złodziejką i oświadczyła, że o wszystkim opowiedziała Dariuszowi Borkowskiemu. Kazała mi niezwłocznie oddać pieniądze. Zaznaczyła przy tym, że 500 złotych mam wręczyć jej. Podkreśliła, że jeżeli tego nie uczynię, to ona zawiadomi

policję. Byłam rozczarowana tym, że opowiedziała o wszystkim Dariuszowi Borkowskiemu i jej to powiedziałam. Stwierdziłam jednocześnie, że pieniądze oddam tylko Dariuszowi Borkowskiemu, a jej nie dam nic. Dodałam też, że to ja zawiadomię policję o jej szantażu wobec mnie. Wówczas Edyta Milewska wyszła z klasy oświadczając „pożałujesz tego, powiem też dyrektorowi”. Kiedy ona wychodziła, sprzątaczką Alina Dudkowska zwróciła jej uwagę, aby nie krzyczała na młodszą koleżankę.

W dniu 30 marca 2012 r. byłam w szkole. Wszystkie przerwy spędziłam w towarzystwie Bożeny Twardowskiej, która siedzi ze mną w ławce. Tego dnia w ogóle nie widziałam się z Edytą Milewską. Ostatnią lekcję również miałam o godz. 14.45. Opuściłam szkołę razem z Bożeną Twardowską. Na ul. Kwiatowej zostałam zatrzymana przez policjantów. Oni twierdzili, że ja groziłam Edycie Milewskiej pocięciem twarzy żyłką. To nieprawda. Edyta Milewska to wszystko wymyśliła. Jestem pewna, że postąpiła tak, aby wyprzedzić moje ewentualne zawiadomienie policji o jej szantażu. Przestraszyła się, że mogę to zrobić. To był po prostu jej perfidny plan, który miał mnie zdyskredytować w oczach policjantów i uczynić niewiarygodną. Ja tak naprawdę, po przemyśleniu całej tej historii, nie chciałam zawiadamić policji. Ja będę szukała pracy i osobiście zapracuję na oddanie długów. Nie chcę obciążać tym rodziców. Skoro skradłam, to sama muszę to naprawić.

W dniu 30 marca 2012 r. byłam ubrana w szarą spódnicę i fioletową kurtkę. Natomiast w dniu 29 marca 2012 r. byłam ubrana w ciemne spodnie i zieloną kurtkę.

Bardzo żałuję, że dokonałam tych kradzieży.

Przesłuchanie zakończono w dniu 30 marca 2012 r. o godz. 19.50.

Protokół po osobistym odczytaniu podpisuję.

(podpis przesłuchującego)

*Jarosław Lipiński*

(podpis podejrzanego)

*Patrycja Kotlińska*

(podpis protokolanta)

*Ewa Panicz*

**Notatka urzędowa**

W dniu dzisiejszym skontaktowałem się z prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie Jarosławem Lipińskim. Prokurator poinformował mnie, że nie widzi podstaw do występowania z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie Patrycji Kotlińskiej, a w związku z tym konieczne jest jej zwolnienie z Izby Zatrzymań KPP w Gnieźnie. Dlatego też zarządziłem zwolnienie zatrzymanej, co nastąpiło w dniu 30 marca 2012 r. o godzinie 20.00.

Sporządził: *aspirant Krzysztof Kalinowski*

(podpis policjanta)

młodszy aspirant  
Szymon Juszcak  
KPP w Gnieźnie

**NOTATKA URZĘDOWA**

(z zebranych danych osobopoznawczych)

W trakcie przeprowadzonych czynności ustalono, że podejrzana, urodzona 23 marca 1994 r. w Gnieźnie, c. Andrzeja i Ewy zd. Michalska – ukończyła Gimnazjum w Gnieźnie, obecnie jest uczennicą drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie, nie pracuje, zamierza podjąć pracę w maju, jest panną i nie ma dzieci. Nie jest właścicielką nieruchomości, nie posiada również żadnych wartościowych rzeczy ruchomych. Podejrzana nie leczyła się psychiatrycznie. W miejscu zamieszkania ma pozytywną opinię. W ocenie sąsiadów jest spokojna i grzeczna.

*Szymon Juszcak*

(podpis policjanta)



**Prokuratura Rejonowa  
w Gnieźnie**

Sygn. akt Ds. 122/12

Gniezno, dnia 17 kwietnia 2012 r.

**AKT OSKARŻENIA**

przeciwko Patrycji Kotlińskiej

o przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

z art. 278 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k.

**Oskarżam:**

Patrycję Kotlińską, córkę Andrzeja i Ewy zd. Michalska, urodzoną 23 marca 1994 r. w Gnieźnie, zamieszkałą w Gnieźnie przy ul. Krótkiej 8, posiadającą obywatelstwo polskie, o wykształceniu gimnazjalnym, uczennicę drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego, pannę, bezdzietną, bez zawodu, nie posiadającą nikogo na utrzymaniu, nie pracującą, nie posiadającą majątku, nie karaną,

(środków zapobiegawczych nie stosowano)

o to, że:

- I. w okresie od 2 marca 2011 r. do 24 marca 2011 r. w Gnieźnie, woj. wielkopolskie, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 2 300 złotych na szkodę Dariusza Borkowskiego, tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,
- II. w dniu 28 marca 2011 r. w Gnieźnie, woj. wielkopolskie, zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 500 złotych na szkodę Grzegorza Barczyka, tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k.,
- III. w dniu 30 marca 2012 r. w Gnieźnie, woj. wielkopolskie, groziła Edycie Milewskiej popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, polegającego na pocięciu jej twarzy żyletką, a groźba ta wzbudziła u Edyty Milewskiej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

Na podstawie art. 24 § 1 k.p.k. i art. 31 § 1 k.p.k. sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Rejonowy w Gnieźnie w postępowaniu uproszczonym.

## UZASADNIENIE

W dniu 1 marca 2011 r. Patrycja Kotlińska rozpoczęła pracę w restauracji „Pod Kogutem”, która znajduje się przy ul. Długiej w Gnieźnie. Właściciel restauracji Dariusz Borkowski nie zawarł z nią umowy o pracę. Pomagała ona przy zmywaniu i sprzątanu w kuchni. W tym samym lokalu jako kelnerka pracowała Edyta Milewska, która była koleżanką podejrzanej.

Już pierwszego dnia pracy Patrycja Kotlińska zaplanowała, że będzie każdego dnia kraść 100 złotych z szuflady szafy, która znajdowała się w pomieszczeniu położonym na zapleczu kuchni. Do szuflady tej kelnerzy kładli pieniądze, które uzyskali od klientów bez wystawiania im rachunku – paragonu. Proceder ten odbywał się za zgodą Dariusza Borkowskiego.

Od 2 marca 2011 r. Patrycja Kotlińska, zgodnie ze swoim planem, zabierała z szuflady każdego dnia 100 złotych. Łącznie w ten sposób skradła 2 300 złotych. Ostatni raz zabrała pieniądze w dniu 24 marca 2011 r. Tego dnia bowiem Dariusz Borkowski przeliczył pieniądze i stwierdził brak 2 300 złotych. Podejrzenie padło na Patrycję Kotlińską, ale ona stanowczo zaprzeczyła. Mimo to Dariusz Borkowski zwolnił ją z pracy.

W dniu 28 marca 2011 r. podejrzana weszła do gabinetu dyrektora LO w Gnieźnie Grzegorza Barczyka. Nie zastała go jednak. Zauważyła na biurku portfel i zabrała z niego w celu przywłaszczenia kwotę 500 złotych. Natychmiast też opuściła gabinet. Grzegorz Barczyk zorientował się, że brakuje mu 500 złotych, ale nie był pewien, czy kwota ta została mu skradziona, czy też być może zgubił pieniądze, ponieważ dzień wcześniej był na zakupach w kilku sklepach.

W dniu 23 marca 2012 r. podejrzana zorganizowała imprezę z okazji swoich osiemnastych urodzin. Na tej imprezie powiedziała Edycie Milewskiej, że to ona skradła pieniądze na szkodę Dariusza Borkowskiego. Opowiedziała też o kradzieży na szkodę Grzegorza Barczyka. Dwa dni później Edyta Milewska poinformowała Dariusza Borkowskiego, że to podejrzana dokonała kradzieży w marcu 2011 r. Grzegorz Borkowski zażądał od Patrycji Kotlińskiej zwrotu pieniędzy.

W dniu 30 marca 2012 r. Edyta Milewska, która jest uczennicą trzeciej klasy LO w Gnieźnie, skończyła lekcję o godz. 14.45. Kiedy została sama w klasie, podeszła do niej podejrzana i trzymając w prawej ręce żyłkę zagroziła jej pocięciem twarzy. Edyta Milewska przestraszyła się i zaczęła krzyżeć. Wówczas Patrycja Kotlińska uciekła. Użyta przez podejznaną groźba wzbudziła u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę jej spełnienia.

Patrycja Kotlińska nie była dotychczas karana, nie posiada majątku, jest panną, nie ma nikogo na utrzymaniu, uczęszcza do drugiej klasy LO w Gnieźnie. Posiada pozytywną opinię w miejscu zamieszkania. W dniu 30 marca 2012 r. została zatrzymana. Przeszukano ją oraz posiadaną przez nią torbę i nie znaleziono żyłki ani też innych niebezpiecznych przedmiotów.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie następujących dowodów: zeznań Edyty Milewskiej, Wandy Milewskiej, Dariusza Borkowskiego, Grzegorza Barczyka, Jana Kowalskiego i Andrzeja Nowaka oraz częściowo wyjaśnień Patrycji Kotlińskiej, a także na podstawie protokołu przeszukania Patrycji Kotlińskiej i należącej do niej torby, informacji z Krajowego Rejestru Karnego i informacji zawierającej dane osobopoznawcze o podejrzanej.

Kierując się zebranymi w sprawie dowodami przedstawiono podejrzanej zarzuty popełnienia przestępstw z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k., z art. 278 § 1 k.k. oraz z art. 190 § 1 k.k.

Patrycja Kotlińska przyznała się do pierwszych dwóch zarzucanych jej czynów i złożyła w tej części wyjaśnienia zgodne z przedstawionym stanem faktycznym. Nie przyznała się do trzeciego z zarzucanych przestępstw. Zaprzeczyła, aby kiedykolwiek groziła pokrzywdzonej pocięciem twarzy żyłką. Stwierdziła, że Edyta Milewska w tym zakresie mówi nieprawdę. Wersję podejrzanej potwierdziła świadek Bożena Twardowska.

Wyjaśnienia Patrycji Kotlińskiej, które odnoszą się do przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. oraz zeznania Bożeny Twardowskiej nie zasługują na wiarę, ponieważ stoją w sprzeczności z jednoznacznymi i konsekwentnymi zeznaniami pokrzywdzonej.

(podpis prokuratora)

*Jarosław Lipiński*

I Lista osób podlegających wezwaniu na rozprawę.

Oskarżony: Patrycja Kotlińska – zam. Gniezno, ul. Krótka 8

Świadkowie:

1. Edyta Milewska
2. Dariusz Borkowski
3. Grzegorz Barczyk
4. Wanda Milewska
5. Jan Kowalski
6. Andrzej Nowak
7. Bożena Twardowska

II Wykaz innych dowodów podlegających odczytaniu na rozprawie.

- protokół przeszukania podejrzanej i należącej do niej torby,
- informacja z Krajowego Rejestru Karnego dotycząca Patrycji Kotlińskiej,
- informacja zawierająca dane osobopoznawcze o podejrzanej,
- protokół zatrzymania Patrycji Kotlińskiej.

(podpis prokuratora)

*Jarosław Lipiński*

## PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 17 sierpnia 2012 r.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie

Sprawa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z art. 278 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k.

**OSKARŻONA:** Patrycja Kotlińska

OBECNI: *Przewodniczący*            *SSR Andrzej Makowski*

*Protokolant:*            *Filip Dębiński*

*przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie Jarosława Lipińskiego*

Wywołano sprawę o godz. 9.00. Rozprawa odbyła się jawnie.

**Na rozprawę stawili się:**

oskarżona Patrycja Kotlińska oraz świadkowie Edyta Milewska, Wanda Milewska, Dariusz Borkowski, Grzegorz Barczyk, Jan Kowalski, Andrzej Nowak i Bożena Twardowska.

Świadkowie zostali usunięci z sali rozpraw.

**Oskarżona podała dane co do swojej osoby (art. 213 k.p.k.):**

Podane przez oskarżoną dane osobowe są zgodne z tymi, które zostały ujęte w akcie oskarżenia.

Prokurator odczytał akt oskarżenia.

Oskarżona, uprzedzona o treści art. 175 k.p.k., na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanych jej czynów oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie, podała:

Odpis aktu oskarżenia otrzymałam. Stawiane mi zarzuty zrozumiałam. Przyznaję się do popełnienia przestępstwa kwalifikowanego z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz do popełnienia przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. Nie przyznaję się zaś do popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. Odmawiam składania wyjaśnień.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 389 § 1 k.p.k. odczytać wyjaśnienia oskarżonej złożone w postępowaniu przygotowawczym, albowiem odmówiła ona składania wyjaśnień przed sądem.

Po odczytaniu wyjaśnień oskarżona oświadcza: podtrzymuję odczytane mi wyjaśnienia. Chciałabym tylko dodać, że ja rozmawiałam z Aliną Dudkowską. Ona mi powiedziała, że 30 kwietnia 2012 r. przed godz. 15.00 sprzątała korytarz i widziała Edytę Milewską siedzącą samą w klasie. Widziała też, jak wychodziła ona z klasy i szła w kierunku gabinetu dyrektora. Alina Dudkowska powiedziała mi, że nie będzie zeznawać w sądzie, ponieważ nie chce się mieszać w nie swoje sprawy. Dodaję też, że dwa dni temu wręczyłam Dariuszowi Borkowskiemu 2 300 złotych. Rodzice pożyczili mi te pieniądze. Ja im oddam, gdy podejmę pracę we wrześniu. Wtedy też oddam pieniądze Grzegorzowi Barczykowi. Rodzice nie mogli mi więcej pożyczyć.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz pouczył oskarżoną o przysługującym jej prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień co do każdego dowodu (art. 386 § 2 k.p.k.). Świadków wezwano na salę rozpraw. Przewodniczący uprzedził świadków o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczył ich o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k. Zapytani o imiona, nazwiska, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania, karalność za fałszywe zeznania oraz stosunek do stron, podali:

Edyta Milewska - lat 19, uczennica, Gniezno, nie karana, obca;

Dariusz Borkowski - lat 61, restaurator, Gniezno, nie karany, obcy;

Grzegorz Barczyk - lat 46, nauczyciel, Gniezno, nie karany, obcy;

Jan Kowalski - lat 43, policjant, Gniezno, nie karany, obcy;

Andrzej Nowak - lat 44, policjant, Gniezno, nie karany, obcy;

Wanda Milewska - lat 43, księgowa, Gniezno, nie karana, obca;

Bożena Twardowska - lat 18, uczennica, Gniezno, nie karana, obca.

Następnie Sąd odebrał od wszystkich świadków przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 187, 188 § 1 - 3 k.p.k.

Świadków usunięto do osobnego pokoju, a następnie każdego świadka wezwano na salę rozpraw i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

**Staje świadek Edyta Milewska i zeznaje:** Od wielu lat znam oskarżoną. Razem pracowałyśmy w restauracji „Pod Kogutem”. Było to w marcu 2011 r. Oskarżona skradła na szkodę właściciela Dariusza Borkowskiego 2 300 złotych. Zabierała codziennie po 100 złotych. Opowiedziała mi o tym na swoich osiemnastych urodzinach. Ja z kolei opowiedziałam o tym Dariuszowi Borkowskiemu. Z tego też powodu oskarżona groziła mi pocięciem twarzy żyletką. Trzymała żyletkę w prawej ręce. Ja tego już dokładnie nie pamiętam. Wydaje mi się, że to było w pomieszczeniu, gdzie zakończyła lekcje oskarżona. Ja tam weszłam przypadkowo. Szukałam jakiejś koleżanki. Zastałam jednak Patrycję Kotlińską. Ona wtedy zaczęła mi grozić. Bardzo się wystraszyłam tej groźby. Bałam się, że potnie mi twarz. Mimo to, żal mi oskarżonej i nie chcę, aby była ukarana. To wszystko, co pamiętam.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać zeznania świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym, ponieważ oświadczyła ona, że poza wspomnianymi okolicznościami innych nie pamięta, a poza tym częściowo zeznaje odmiennie. Po odczytaniu zeznań świadek oświadcza:

Podtrzymuję odczytane mi zeznania. To przesłuchanie miało miejsce w dniu zdarzenia. Ja wtedy dobrze pamiętałam jego przebieg. Dzisiaj pomyliłam się mówiąc, że to ja weszłam do klasy oskarżonej. Na pewno to ona przyszła do mojej klasy. Teraz to sobie przypominam. Mogłam pomylić się co do ubioru oskarżonej w dniu 30 marca 2012 r. Jeżeli w trakcie zatrzymania miała na sobie szarą spódnicę i fioletową kurtkę, to może tak rzeczywiście było. Ja w ogóle nie rozmawiałam z oskarżoną w dniu 29 marca 2012 r. Ona kłamała twierdząc, że ją szantażowałam i domagałam się 500 złotych. Być może chciałam taką kwotę od Dariusza Borkowskiego, ale jeżeli nawet, to miała to być nagroda za informację, którą mu przekazałam i pod warunkiem, że odzyska on pieniądze.

**Staje świadek Dariusz Borkowski i zeznaje:** Od 1 do 24 marca 2011 r. oskarżona pracowała u mnie. Jak się okazało, skradła na moją szkodę 2 300 złotych. Każdego dnia zabierała po 100 złotych. Dowiedziałem się o tym od Edyty Milewskiej. Oskarżona dwa dni temu oddała mi całą skradzioną kwotę. Nie mam już do niej roszczeń finansowych. Więcej nie pamiętam.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, albowiem oświadczam, że nie pamiętam innych okoliczności zdarzenia - poza tymi, które przedstawił. Po odczytaniu zeznań świadek zeznaje:

Podtrzymuję odczytane zeznania. Dokładnie było tak, jak mi odczytano.

**Staje świadek Grzegorz Barczyk i zeznaje:** Pamiętam, że przebywałem w gabinecie, gdy weszła do mnie Edyta Milewska. Było to około godz. 15.00. Edyta Milewska powiedziała mi, że przed chwilą oskarżona groziła jej pocięciem twarzy żyletką. W trakcie gróźb trzymała żyletkę w prawej ręce. Powiedziała mi też, że w dniu 28 marca 2011 r. oskarżona weszła do mojego gabinetu i z portfela zabrała mi 500 złotych. Ja rzeczywiście tamtego dnia stwierdziłem brak takiej kwoty. Nie byłem jednak pewien, czy pieniądze mi skradziono, czy też je zgubiłem. Dlatego też nie zawiadomiłem Policji. To wszystko, co pamiętam. Domagam się, aby oskarżona została zobowiązana do zapłacenia na moją rzecz kwoty 500 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 marca 2011 r.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, albowiem oświadczam, że nie pamiętam innych okoliczności zdarzenia - poza tymi, które przedstawił. Po odczytaniu zeznań świadek zeznaje:

Podtrzymuję odczytane zeznania. Rzeczywiście, tak wyglądał przebieg wydarzeń.

**Staje świadek Jan Kowalski i zeznaje:** Pamiętam tylko to, że byłem na interwencji w LO w Gnieźnie. Oskarżona miała grozić pokrzywdzonej pocięciem twarzy żyletką. Razem z Andrzejem Nowakiem zatrzymaliśmy oskarżoną. Nie znaleźliśmy przy niej żadnych niebezpiecznych przedmiotów. Ona zaprzeczała, aby groziła pokrzywdzonej. To wszystko, co pamiętam.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, albowiem oświadczam, że nie pamiętam innych okoliczności zdarzenia - poza tymi, które przedstawił. Po odczytaniu zeznań świadek zeznaje:

Podtrzymuję odczytane zeznania. Ja wówczas lepiej pamiętałem przebieg wydarzeń.

**Staje świadek Andrzej Nowak i zeznaje:** Chodzi tu o zdarzenia z marca 2012 r. Oskarżona miała grozić pocięciem twarzy żyletką Edycie Milewskiej. Podjęliśmy interwencję razem z Janem Kowalskim. Zatrzymaliśmy oskarżoną. Nie miała ona przy sobie żadnych niebezpiecznych przedmiotów. Ona zaprzeczała, aby groziła pokrzywdzonej. Twierdziła, że to pokrzywdzona ją szantażuje. To wszystko, co pamiętam.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, albowiem oświadczam, że nie pamiętam innych okoliczności zdarzenia - poza tymi, które przedstawił. Po odczytaniu zeznań świadek zeznaje:

Podtrzymuję odczytane zeznania. Wtedy lepiej pamiętałem.

**Staje świadek Wanda Milewska i zeznaje:** Mogę powiedzieć tylko tyle, że od córki dowiedziałam się, iż oskarżona groziła jej pocięciem twarzy żyletką. Ja nadal domagam się ścigania i surowego ukarania oskarżonej. To wszystko, co pamiętam.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, albowiem oświadczam, że nie pamiętam innych okoliczności zdarzenia - poza tymi, które przedstawił. Po odczytaniu zeznań świadek zeznaje:

Podtrzymuję odczytane zeznania. Tak było, jak mi odczytano.

**Staje świadek Bożena Twardowska i zeznaje:** Byłam świadkiem tego, jak Edyta Milewska szantażowała oskarżoną. Wiedziała, że oskarżona dopuściła się kradzieży na szkodę Dariusza Borkowskiego i na szkodę Grzegorza Barczyka. Patrycja Kotlińska sama jej o tym powiedziała. Nie miała bowiem spokojnego sumienia. Okres, w którym dokonała kradzieży, był dla niej złym czasem. Poznała chłopaka, który sprowadzał ją na złą drogę i namawiał do wyjazdu z kraju. Jestem pewna, że w dniu 30 marca 2012 r. oskarżona nie groziła Edycie Milewskiej. One tego dnia się nie widziały. W trakcie całego pobytu w szkole oskarżona była ze mną. Nic więcej nie pamiętam.

Sąd postanowił:

na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać zeznania świadka z postępowania przygotowawczego, albowiem oświadczam, że nie pamiętam innych okoliczności zdarzenia - poza tymi, które przedstawił. Po odczytaniu zeznań świadek zeznaje:

Podtrzymuję odczytane zeznania. Ja wtedy o wiele lepiej pamiętałam przebieg wydarzeń.

Prokurator oraz oskarżona zgodnie wnoszą o ujawnienie bez odczytywania dokumentów wskazanych w akcie oskarżenia do odczytania.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 394 § 2 k.p.k., na zgodny wniosek stron, uznać za ujawnione bez odczytywania:

- protokół przeszukania podejrzanej i należącej do niej torby,
- informację z Krajowego Rejestru Karnego dotyczącą Patrycji Kotlińskiej,
- informację zawierającą dane osobopoznawcze o podejrzanej,
- protokół zatrzymania Patrycji Kotlińskiej.

Na pytanie Przewodniczącego - strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

**Oskarżyciel** wnosi o uznanie oskarżonej za winną wszystkich zarzucanych jej przestępstw. Za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. wnosi o wymierzenie kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. kary 3 miesięcy pozbawienia wolności, a za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. kary 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wnosi też o orzeczenie kary łącznej 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby.

**Oskarżona w ostatnim słowie** wnosi o łagodny wymiar kary za przestępstwa kradzieży oraz o uniewinnienie od popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.

Po sporządzeniu wyroku Przewodniczący ogłosił go publicznie, podał najważniejsze powody wyroku oraz wskazał stronom sposób i termin odwołania.

Rozprawę zamknięto o godz. 13.00.

(podpis Przewodniczącego)

*Andrzej Makowski*

(podpis protokolanta)

*Filip Dębiński*



**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 17 sierpnia 2012 r.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:   SSR Andrzej Makowski

Protokolant:       Filip Dębiński

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Jarosława Lipińskiego

po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2012 r. sprawy karnej Patrycji Kotlińskiej

urodzonej w dniu 23 marca 1994 r. w Gnieźnie, córki Andrzeja i Ewy z domu Michalska

oskarżonej o to, że:

- I. w okresie od 2 marca 2011 r. do 24 marca 2011 r. w Gnieźnie, woj. wielkopolskie, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 2 300 złotych na szkodę Dariusza Borkowskiego, tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,
- II. w dniu 28 marca 2011 r. w Gnieźnie, woj. wielkopolskie, zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 500 złotych na szkodę Grzegorza Barczyka, tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k.,
- III. w dniu 30 marca 2012 r. w Gnieźnie, woj. wielkopolskie, groziła Edycie Milewskiej popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, polegającego na pocięciu jej twarzy żyletką, a groźba ta wzbudziła u Edyty Milewskiej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

1. Oskarżoną Patrycję Kotlińską uznaje za winną czynu zarzucanego jej w punkcie I, popełnionego w sposób wyżej opisany, tj. przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.
2. Oskarżoną Patrycję Kotlińską uznaje za winną czynu zarzucanego jej w punkcie II, popełnionego w sposób wyżej opisany, tj. przestępstwa z art. 278 § 1 k.k.
3. Uznając, że czyny przypisane oskarżonej w punktach 1 i 2 stanowią ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 k.k., na podstawie art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., wymierza jej karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.



4. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. nakłada na oskarżoną obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz Grzegorza Barczyka kwoty 500 (pięciuset) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 marca 2011r.
5. Oskarżoną Patrycję Kotlińską uznaje za winną czynu zarzucanego jej w punkcie III, popełnionego w sposób wyżej opisany, tj. przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierza jej karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.
6. Na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 2 k.k., orzeczone w punktach 3 i 5 kary pozbawienia wolności łączy i sprowadza je do kary łącznej 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 2 k.k., warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby.
7. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od uiszczenia opłaty.

(podpis przewodniczącego)

*SSR Andrzej Makowski*

Gniezno, dnia 20 sierpnia 2012 r.

Adwokat Ryszard Morawski

Kancelaria Adwokacka w Gnieźnie

ul. Szeroka 20

Do Sądu Rejonowego w Gnieźnie

Wydział II Karny

Wniosek o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku z dnia 17 sierpnia 2012 r. w sprawie Patrycji Kotlińskiej, sygn. akt II K 50/12.

Przedkładając w załączeniu pełnomocnictwo do obrony udzielone mi przez Panią Patrycję Kotlińską, oskarżoną w sprawie II K 50/12, na podstawie art. 422 § 1 k.p.k. wnoszę, jako obrońca oskarżonej, o sporządzenie na piśmie i doręczenie mi – na adres kancelarii – odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem w sprawie II K 50/12.

Podpis  
*Ryszard Morawski*  
(adwokat)

**Informacja dla zdającego:**

**Należy założyć, że na przedmiotowym dokumencie znajduje się potwierdzenie wpływu powyższego wniosku w dniu 20 sierpnia 2012 r. do Sądu Rejonowego w Gnieźnie, opatrzone stosownymi pieczęciami biura podawczego i II Wydziału Karnego tego Sądu.**

---

**UPOWAŻNIENIE DO OBRONY**

Niniejszym ustanawiam adwokata: Ryszarda Morawskiego

Kancelaria Adwokacka: ul. Szeroka 20 w Gnieźnie

moim obrońcą w sprawie II K 50/12 Sądu Rejonowego w Gnieźnie, w której jestem oskarżona o przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 1 k.k. , z art. 278 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k. – upoważnienie do obrony obejmuje również obronę przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, jako sądem odwoławczym.

Gniezno, dnia 20 sierpnia 2012 r.

(podpis oskarżonej)  
*Patrycja Kotlińska*

### Uzasadnienie

Oskarżona Patrycja Kotlińska od wielu lat znała się z Edytą Milewską. Uczęszczały do tej samej szkoły podstawowej i do tego samego gimnazjum. Obecnie uczą się w Liceum Ogólnokształcącym w Gnieźnie, przy czym oskarżona jest uczennicą drugiej klasy, a Edyta Milewska trzeciej klasy.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonej

- zeznania świadka Edyty Milewskiej.

W dniu 1 lutego 2011 r. Edyta Milewska podjęła pracę w restauracji „Pod Kogutem” w Gnieźnie. Chciała zarobić na wakacje. Właścicielem lokalu był Dariusz Borkowski. Edyta Milewska pracowała jako kelnerka „na czarno”. Dariusz Borkowski nie zawarł z nią umowy o pracę. Jeszcze w lutym 2011 r., Patrycja Kotlińska poprosiła Edytę Milewską o pomoc w znalezieniu pracy. Także chciała zarobić pieniądze na wakacje. Edyta Milewska porozmawiała z Dariuszem Borkowskim i zgodził się on zatrudnić oskarżoną, która rozpoczęła pracę w dniu 1 marca 2011 r. Pomagała zmywać i sprzątać w kuchni. Przychodziła codziennie po południu, po lekcjach, a w soboty i w niedziele około południa. Również i ona pracowała „na czarno”.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonej

- zeznania świadka Edyty Milewskiej

- zeznania świadka Dariusza Borkowskiego.

Zatrudnieni w restauracji kelnerzy prosili nieraz klientów o to, aby uregulowali należność bez rachunku – paragonu, szczególnie wtedy, gdy były to duże zamówienia. Chodziło o to, aby transakcja nie przechodziła przez kasę. Niektórzy klienci zgadzali się. Tak uzyskane pieniądze kelnerzy wkładali do szuflady szafy, która znajdowała się w pomieszczeniu położonym na zapleczu kuchni. Ani to pomieszczenie, ani szuflada nie były zamykane na klucz. Proceder ten odbywał się za wiedzą Dariusza Borkowskiego, który cieszył się z tak uzyskiwanego „czystego zysku”. Początkowo dość często przeliczał te pieniądze. Potem tego zaniechał. Uznał, że może zaufać swoim pracownikom. Przeliczał pieniądze tylko raz pod koniec miesiąca. Z tych pieniędzy dodawał kelnerom do pensji po 200 lub 300 złotych. O tej praktyce i przechowywaniu pieniędzy w szufladzie oskarżona dowiedziała się już pierwszego dnia pracy. Wtedy też postanowiła, że każdego dnia będzie zabierać z szuflady po 100 złotych. Uznała, że takiego ubytku nikt na bieżąco nie zauważy. Realizując swój plan, Patrycja Kotlińska zabrała pierwsze 100 złotych w dniu 2 marca 2011 r. Taką też kwotę zabierała każdego następnego dnia. Łącznie skradła w ten sposób 2 300 złotych. Ostatni raz zabrała 100 złotych z szuflady w dniu 24 marca 2011 r. Tego dnia Dariusz Borkowski przeliczył bowiem pieniądze i stwierdził brak 2 300 złotych. Podejrzanie padło na oskarżoną, ale ta stanowczo zaprzeczyła. Mimo to Dariusz Borkowski wypłacił jej należne wynagrodzenie i zwolnił z pracy.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonej

- zeznania świadka Edyty Milewskiej

- zeznania świadka Dariusza Borkowskiego.

W dniu 28 marca 2011 r. oskarżona postanowiła porozmawiać z dyrektorem LO Grzegorzem Barczykiem. Zamierzała porzucić szkołę, wyjechać ze swoim chłopakiem do Niemiec i tam pracować. Nie zastała jednak dyrektora w gabinecie, ale zauważyła leżący na biurku portfel. Zabrała z niego 500 złotych i opuściła gabinet. Grzegorz Barczyk wprawdzie stwierdził brak takiej kwoty, lecz nie był pewien, czy pieniądze te mu skradziono, czy też je zgubił. Dzień wcześniej był bowiem na zakupach w kilku sklepach, a już wcześniej zdarzało mu się zgubić pieniądze. Dlatego też nie zawiadomił Policji.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonej

- zeznania świadka Grzegorza Barczyka.

W dniu 23 marca 2012 r. Patrycja Kotlińska obchodziła osiemnaste urodziny. Z tej okazji zorganizowała spotkanie towarzyskie w domu swoich rodziców. Zaprosiła między innymi Edytę Milewską. Po wypiciu sporej ilości alkoholu oskarżona powiedziała Edycie Milewskiej, że to ona skradła pieniądze na szkodę Dariusza Borkowskiego. Opowiedziała też o kradzieży pieniędzy na szkodę Grzegorza Barczyka. Opisała zarazem sposób popełnienia tych przestępstw. Prosiła Edytę Milewską o dyskrecję, ale ta dwa dni później udała się do Dariusza Borkowskiego i poinformowała go o tym, że oskarżona w rozmowie z nią przyznała się do kradzieży 2 300 złotych w marcu 2011 r. Edyta Milewska chciała też, aby Dariusz Borkowski dał jej 500 złotych, jako nagrodę za informację. On zgodził się, ale pod warunkiem, że odzyska pieniądze. W dniu 30 marca 2012 r. Dariusz Borkowski udał się rano przed budynek LO w Gnieźnie i podszedł do idącej do szkoły Patrycji Kotlińskiej. Zażądał od niej zwrotu pieniędzy. Ona rozplakała się, obiecała spłacić dług i rzeczywiście oddała pokrzywdzonemu 2 300 złotych.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonej

- zeznania świadka Edyty Milewskiej
- zeznania świadka Dariusza Borkowskiego.

W dniu 30 marca 2012 r. Edyta Milewska skończyła lekcje o godz. 14.45. Długo pakowała się i dlatego została sama w klasie. W pewnym momencie do klasy weszła oskarżona, która trzymała w prawej ręce żyletkę. Nazwała pokrzywdzoną „donosicielką i kapusiem”. Zagroziła jej pocięciem twarzy. Edyta Milewska przestraszyła się i zaczęła krzyczeć. Wówczas Patrycja Kotlińska uciekła. Pokrzywdzona udała się zaś do gabinetu dyrektora, gdzie opowiedziała Grzegorzowi Barczykowi o tym, co zaszło. Opowiedziała mu również o kradzieży dokonanej przez oskarżoną na jego szkodę. Grzegorz Barczyk zawiadomił Policję oraz matkę Edyty Milewskiej.

Dowód: - zeznania świadka Edyty Milewskiej

- zeznania świadka Grzegorza Barczyka.

Po chwili do gabinetu Grzegorza Barczyka dotarli policjanci Jan Kowalski i Andrzej Nowak. Edyta Milewska opowiedziała im przebieg wydarzeń. Policjanci postanowili spatrolować miasto. Na ul. Kwiatowej zatrzymali oskarżoną i dowieźli ją do KPP w Gnieźnie. Tam została ona przeszukana. Przeszukano także należącą do niej torbę. Nie znaleziono żyletki ani innych niebezpiecznych przedmiotów.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonej

- zeznania świadka Edyty Milewskiej
- zeznania świadka Grzegorza Barczyka
- zeznania świadka Jana Kowalskiego
- zeznania świadka Andrzeja Nowaka
- protokół przeszukania oskarżonej i należącej do niej torby
- protokół zatrzymania oskarżonej.

Do szkoły przyjechała również Wanda Milewska, która w rozmowie z córką Edytą Milewską dowiedziała się, jaki był przebieg wydarzeń.

Dowód: - zeznania świadka Wandy Milewskiej

- zeznania świadka Edyty Milewskiej.

W dniu 30 marca 2012 r. oskarżona była ubrana w szarą spódnicę i fioletową kurtkę.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonej

- zeznania Bożeny Twardowskiej
- zeznania Jana Kowalskiego

- zeznania Andrzeja Nowaka.

Patrycja Kotlińska jest uczennicą drugiej klasy LO w Gnieźnie, nie pracuje, jest panną, nie ma nikogo na utrzymaniu, nie była karana. W miejscu zamieszkania posiada pozytywną opinię.

Dowód: - notatka dotycząca danych osobopoznawczych o oskarżonej

- informacja z Krajowego Rejestru Karnego.

Patrycja Kotlińska zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem przyznała się do popełnienia pierwszych dwóch zarzucanych jej przestępstw, tj. do kradzieży pieniędzy na szkodę Dariusza Borkowskiego i Grzegorza Barczyka. Nie przyznała się do popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. W postępowaniu przygotowawczym złożyła wyjaśnienia, które następnie podtrzymała na rozprawie.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w zakresie, w jakim przyznała się do popełnienia obu zarzucanych jej przestępstw kradzieży. Przedstawiony przez nią przebieg wydarzeń stał się podstawą do poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Przyznała ona bowiem, że w okresie od 2 marca 2011 r. do 24 marca 2011 r. zabierała codziennie po 100 złotych z szuflady szafy, która znajdowała się w pomieszczeniu położonym na zapleczu kuchni w restauracji „Pod Kogutem”, której właścicielem był Dariusz Borkowski. Patrycja Kotlińska przyznała też, że swoje działanie zaplanowała już pierwszego dnia pracy, tj. w dniu 1 marca 2011 r. Łącznie w ten sposób skradła 2 300 złotych. Pieniądze te zwróciła pokrzywdzonemu. Oskarżona wyjaśniła również, że w dniu 28 marca 2011 r. chciała porozmawiać z dyrektorem LO Grzegorzem Barczykiem, ponieważ rozważała porzucenie szkoły i wyjazd do Niemiec ze swoim chłopakiem. Weszła do gabinetu dyrektora, ale nie zastała go. Zauważyła jednak na stole portfel. Zabrała z niego 500 złotych i wyszła. Skradzione Dariuszowi Borkowskiemu i Grzegorzowi Barczykowi pieniądze przeznaczyła na zabawy w dyskotekach.

Powyższe wyjaśnienia Patrycji Kotlińskiej są zgodne z zeznaniami Edyty Milewskiej, Dariusza Borkowskiego oraz Grzegorza Barczyka i tworzą z nimi logiczną, zasługującą na wiarę całość.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonej, w których nie przyznała się do popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. Patrycja Kotlińska zaprzeczyła, aby w dniu 30 marca 2012 r. groziła Edycie Milewskiej pocięciem twarzy żyłką. Stwierdziła, że tego dnia nawet nie spotkała się z pokrzywdzoną. Zdaniem oskarżonej, Edyta Milewska wymyśliła to zdarzenie, aby wyprzedzić jej ewentualne zawiadomienie Policji o szantażu, który miał miejsce w dniu 29 marca 2012 r. Tego ostatniego dnia, po zakończeniu lekcji o godz. 14.45, pokrzywdzona miała podejść do Patrycji Kotlińskiej i poprosić ją o rozmowę. Udały się do klasy, gdzie ostatnią lekcję miała oskarżona. Tam Edyta Milewska miała nazwać Patrycję Kotlińską złodziejką i zażądać od niej natychmiastowego zwrotu pieniędzy na rzecz Dariusza Borkowskiego. Zażądała też 500 złotych dla siebie. Oskarżona oświadczyła, że odda pieniądze tylko Dariuszowi Borkowskiemu i zawiadomi Policję o tym szantażu. Wtedy pokrzywdzona oświadczyła „pożałujesz tego, powiem też dyrektorowi”. Świadkiem tej rozmowy była Bożena Twardowska.

Przedstawione wyżej wyjaśnienia Patrycji Kotlińskiej są sprzeczne z konsekwentnymi i spontanicznymi zeznaniami Edyty Milewskiej, która nie miała żadnych powodów, aby bezpodstawnie pomówić oskarżoną. Stanowczo zaprzeczyła ona, aby w dniu 29 marca 2012 r. rozmawiała z oskarżoną w obecności Bożeny Twardowskiej. Tuż po zajęciu w klasie, które miało miejsce w dniu 30 marca 2012 r., opowiedziała o tym, co się stało Grzegorzowi Barczykowi, a potem policjantom i swojej matce. Jej relacja za każdym razem była taka sama. Pewne nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonej, o których będzie mowa poniżej, wynikają z upływu czasu lub ewidentnej pomyłki i nie mogą przekreślać jej wiarygodności. To, że przy Patrycji Kotlińskiej nie znaleziono żyłki, nie świadczy o tym, że nie groziła ona nią Edycie Milewskiej. Oskarżona miała dość dużo czasu, aby pozbyć się żyłki.

Nie zasługują na wiarę także zeznania Bożeny Twardowskiej, w których potwierdza ona przebieg rzekomej rozmowy oskarżonej z pokrzywdzoną w dniu 29 marca 2012 r. oraz wyklucza, aby Patrycja Kotlińska rozmawiała z Edytą Milewską w dniu 30 marca 2012 r. W przekonaniu Sądu, Bożena Twardowska chce pomóc swojej koleżance w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Kieruje nią wyłącznie źle rozumiana solidarność z przyjaciółką.

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom Edyty Milewskiej, która w trakcie kolejnych przesłuchań konsekwentnie opisywała przebieg wydarzeń. Przedstawiła szczegółowo okres pracy w restauracji „Pod Kogutem”, rozmowę z oskarżoną na imprezie urodzinowej w dniu

23 marca 2012 r., a w szczególności to, co dowiedziała się od niej na temat kradzieży pieniędzy na szkodę Dariusza Borkowskiego i Grzegorza Barczyka. W tej części jej zeznania są też zgodne z wyjaśnieniami Patrycji Kotlińskiej. Pokrzywdzona także konsekwentnie utrzymywała, że w dniu 30 marca 2012 r. oskarżona, trzymając w prawej ręce żyletkę, groziła jej pocięciem twarzy. Jej relacja była spontaniczna. O tym, co się stało, opowiedziała Grzegorzowi Barczykowi, policjantom i swojej matce. Prawdą jest, że Edyta Milewska w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że w dniu 30 marca 2012 r. oskarżona była ubrana w zieloną kurtkę i ciemne spodnie, choć w rzeczywistości miała ona na sobie tego dnia fioletową kurtkę i szarą spódnicę, co potwierdzili funkcjonariusze Policji Jan Kowalski i Andrzej Nowak, którzy dokonali jej zatrzymania. Na rozprawie pokrzywdzona przyznała jednak, że mogła pomylić się co do ubioru Patrycji Kotlińskiej, co z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego jest zrozumiałe. Wprawdzie na rozprawie Edyta Milewska początkowo stwierdziła, że w dniu 30 marca 2012 r. to ona weszła do klasy oskarżonej, ale po odczytaniu jej zeznań z postępowania przygotowawczego podtrzymała przedstawioną tam wersję. Tę pomyłkę należy tłumaczyć upływem czasu. Na niewiarygodność pokrzywdzonej nie wskazuje również to, że zażądała od Dariusza Borkowskiego 500 złotych. Pieniądze te traktowała bowiem jako nagrodę za przekazane mu informacje.

Nie było też żadnych podstaw do podważania wiarygodności zeznań Dariusza Borkowskiego i Grzegorza Barczyka, którzy opisali zdarzenia związane z kradzieżą na ich szkodę pieniędzy. Ich relacje pokrywają się z wyjaśnieniami oskarżonej. Nadto Grzegorz Barczyk przedstawił przebieg rozmowy z Edytą Milewską w dniu 30 marca 2012 r., który pozostaje w zgodzie z jej zeznaniami.

Funkcjonariusze Policji Jan Kowalski i Andrzej Nowak zeznawali na okoliczność podjętej w dniu 30 marca 2012 r. interwencji i zatrzymania Patrycji Kotlińskiej. Ich zeznania są wewnętrznie spójne i zgodne z zeznaniami Edyty Milewskiej, Grzegorza Barczyka oraz z wyjaśnieniami oskarżonej i dlatego zasługują na wiarę.

Zeznania Wandy Milewskiej ograniczyły się do zwięzłego przedstawienia rozmowy z córką i informacji, jakie od niej uzyskała na temat zdarzenia z dnia 30 marca 2012 r. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności tego świadka.

Sąd dał wiarę zebranych w sprawie dokumentom, których wiarygodności nie podważała żadna ze stron.

Zabierając w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 2 300 złotych oskarżona wyczerpała swoim zachowaniem znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. Z uwagi na to, że jej działanie polegało na tym, iż z góry powziętym zamiarem, w okresie od 2 marca 2011 r. do 24 marca 2011 r., każdego dnia, a więc w krótkich odstępach czasu, zabierała w celu przywłaszczenia po 100 złotych, popełnione przez nią przestępstwo należało zakwalifikować w zw. z art. 12 k.k.

Patrycja Kotlińska wyczerpała także znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 k.k., zabierając pieniądze w kwocie 500 złotych na szkodę Grzegorza Barczyka.

Oba przedmiotowe przestępstwa kradzieży, o tożsamej kwalifikacji, zostały popełnione zanim zapadł chociażby nieprawomocny wyrok co jednego z nich, w krótkich odstępach czasu (dzielił je niecały tydzień) i w podobny sposób. Stanowią zatem ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 k.k. Dlatego też sąd wymierzył za oba te czyny jedną karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, czyli najniższą z przewidzianych w art. 278 § 1 k.k. Za takim ukształtowaniem kary przemawiały istotne okoliczności, które leżą po stronie oskarżonej. Jest ona młodocianą, nie była dotychczas karana, w miejscu zamieszkania ma pozytywną opinię, przyznała się do popełnienia przedmiotowych przestępstw i naprawiła szkodę wyrządzoną Dariuszowi Borkowskiemu.

Także za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. Sąd wymierzył Patrycji Kotlińskiej karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, a więc w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. W tym wypadku Sąd z jednej strony miał na względzie to, że oskarżona jest młodociana, nie była dotychczas karana i ma pozytywną opinię w miejscu zamieszkania, a z drugiej strony to, że grożąc pokrzywdzonej pocięciem twarzy trzymała jednocześnie żyletkę w ręce, co potęgowało strach u Edyty Milewskiej.

Na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. i art. 91 § 2 k.k., Sąd wymienione wyżej kary połączył i sprowadził je do kary łącznej 4 miesięcy pozbawienia wolności. Przy określaniu tej kary Sąd miał na względzie to, że przestępstwa co prawda zostały popełnione w bliskiej odległości czasowej od siebie, ale były rodzajowo odmienne i godziły w różne dobra.

Kierując się młodym wiekiem oskarżonej oraz tym, że nie była dotychczas karana i ma pozytywną opinię w miejscu zamieszkania, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 2 k.k., Sąd warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej jej kary łącznej pozbawienia wolności na okres próby 3 lat.

Zdaniem Sądu, tak ukształtowany wymiar kary jest odpowiedni do stopnia zawinienia oskarżonej oraz do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez nią przestępstw, a także zapewnia prawidłowe oddziaływanie zapobiegawcze i wychowawcze wobec niej.

Oskarżona nie naprawiła szkody wyrządzonej przestępstwem Grzegorzowi Barczykowi. Dlatego też, na podstawie art. 46 § 1 k.k., Sąd zobowiązał ją do zapłacenia na rzecz pokrzywdzonego kwoty 500 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 marca 2011 r.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, Sąd zwolnił oskarżoną od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, w tym od uiszczenia opłaty. Podejmując takie rozstrzygnięcie Sąd miał na uwadze to, że oskarżona uczy się i nie posiada żadnego majątku. Nałożono na nią również obowiązek naprawienia szkody.

(podpis przewodniczącego)

*SSR Andrzej Makowski*

**Informacja dla zdającego:**

**Należy założyć, że odpis wyroku z uzasadnieniem został doręczony adwokatowi Ryszardowi Morawskiemu na adres jego kancelarii w dniu 27 sierpnia 2012 r.**